

## ŚWIADCZENIA STACYJNE W PIERWSZEJ LUSTRACJI KRÓLEWSZCZYŹN WOJEWÓDZTWA SANDOMIERSKIEGO (1564–1565)

Agnieszka Januszek-Sieradzka

Katedra Dziejów i Kultury Europy Jagiellońskiej, Instytut Historii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II  
Department of Jagiellonian Europe Culture and History, Institute of History,  
The John Paul II Catholic University of Lublin

**Streszczenie.** Świadczenie o średniowiecznej metryce, zwane stacją, polegało na obowiązku zapewnienia noclegu i wyżywienia podróżującemu po kraju królowi i jego dworowi, a także aprowizacji jego koni. Szczególnie istotne dla systemu sprawowania władzy i regularnie wykorzystywane przez władcę, było w Polsce w okresie monarchii objazdowej za panowania Władysława Jagiełły (1386–1434) i w pierwszej części rządów Kazimierza Jagiellończyka (1447–1492). Wraz z przekształcaniem się systemu sprawowania władzy z objazdowego na rezydencjonalny w wieku XVI zmieniło się także znaczenie świadczeń stacyjnych. Dwaj ostatni Jagiellonowie odwiedzali sandomierskie starostwa z pewną regularnością. Analiza lustracji pozwala na wykazanie obecności stacji w ponad 30% wsi woj. sandomierskiego. To świadczenie było dość powszechne w połowie XVI stulecia i nakładane także na wsie lokowane w drugiej jego połowie. Dotychczasowa historiografia uznawała je jedynie za zanikający już wówczas relikw średniowiecznej skarbowości.

**Słowa kluczowe:** lustracje dóbr królewskich, stacja (*statio*), podróże królewskie, województwo sandomierskie

Świadczenie znane z polskich źródeł średniowiecznych pod nazwą *statio* lub stan oznaczało obowiązek ugoszczenia i wyżywienia panującego, jego dworu i służby podczas licznych podróży władcy po kraju<sup>1</sup>. U progu czasów nowożytnych obciążenie to, wyraźnie widoczne w źródłach, spoczywało głównie na poddanych zamieszkujących miasta i wsie należące do domeny panującego, a także mieszkańców wsi kościelnych, przede wszystkim klasztornych. Zjawisko to, typowe zresztą dla całej Europy<sup>2</sup>, znalazło dla warunków polskich bardzo interesujące odbicie w XVI-wiecznych źródłach o charakterze gospodarczym,

<sup>1</sup> A. Gąsiorowski, *Stacje królewskie w średniowiecznej Polsce*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 20 (1972), s. 243–244.

<sup>2</sup> Por. H. C. Peyer, *Das Reisekönigtum des Mittelalters*, „Vierteljahrsschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte” 51 (1964), s. 1–21; A. Gąsiorowski, I. Skierska, *Średniowieczna monarchia objazdowa. Władca w centralnych ośrodkach władzy*, [w:] *Sedes regni principales*. Materiały z konferencji, Sandomierz, 20–21 października 1997, red. B. Trelńska, Sandomierz 1999, s. 67–80.

przede wszystkim lustracjach, gdy – w porównaniu z okresem średniowiecza – znacznie zmieniły się zarówno jego zakres, jak i znaczenie dla szeroko rozumianego systemu sprawowania władzy monarszej.

Na przełomie XV i XVI stulecia ostatecznie zaniechano w Polsce systemu sprawowania władzy, określanego w historiografii jako „monarchia objazdowa”, praktykowanego przez króla Władysława Jagiełłę (1386–1434) i przez pewien czas przez Kazimierza Jagiellończyka (1447–1492). Polegał on na regularnych objazdach kraju ustalonymi trasami i sprawowaniu władzy polityczno-administracyjnej i sądowniczej w tych samych terminach w określonych miejscowościach<sup>3</sup>. Poza niezwykle ważnym politycznym momentem poświadczenia swą obecnością władzy królewskiej, system objazdu państwa miał też istotne znaczenie gospodarcze. Monarcha na miejscu zużywał plony swych ziemskich włości, zapewniając sobie w ten sposób utrzymanie podczas swej permanentnej wędrówki po kolejnych lokalnych ośrodkach<sup>4</sup>. O ile charakterystyczny dla tego systemu czynnik polityczny<sup>5</sup> stracił w istocie swe znaczenie w połowie XV w., o tyle ekonomiczny wymiar podróży i rola systemu stacji wciąż nie traciły swych walorów, choć korzystanie z niego ulec musiało przemianom. System stacji spełniał swe zadania tak długo, jak długo król odbywał podróże po kraju, włączone niejako w nowy – rezydencjonalny system sprawowania władzy, wykształcony w Polsce na przełomie XV i XVI stulecia.

W związku ze stabilizacją sądownictwa i administracji lokalnej, a przede wszystkim z konstytucją szlacheckich sejmików ziemskich i praktyką zwoływania sejmów prowincjonalnych, znacznym zmianom uległa technika i charakter sprawowania władzy królewskiej przez kolejnych Jagiellonów. Klasyczny *rex ambulans* Władysław Jagiełło podróżował stałymi trasami wiodącymi wielkimi łukami przez niemal wszystkie ważniejsze ośrodki polityczne kraju – stolice województw i miasta powiatowe, planowo i systematycznie korzystając ze świadczeń stacyjnych poddanych<sup>6</sup>. Wykorzystywanie przez monarchę stacji na sposób średniowieczny, przy zasadniczo zmienionych realiach sprawowania władzy, stanowiłoby wyraźny anachronizm w systemie rządzenia opartym na zajmującym w nim miejsce centralne, nowożytnym już dworze królewskim, którego dążeniem była centralizacja władz państwa i urzędów w jednej, stałej rezydencji panującego<sup>7</sup>. System rezydencjonalny, wyrażający się w naprzemiennym rezydowaniu monarchy w stolicach – Krakowie i Wilnie, wciąż wymagał odbywania podróży, ale ograniczały się one do przejazdów między stolicami,

<sup>3</sup> Por. prace A. Gąsiorowskiego: *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*, Warszawa 1972; *Podróże panującego w średniowiecznej Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 25 (1973), z. 2, s. 41–67.

<sup>4</sup> A. Gąsiorowski, *Stacje królewskie*, s. 245; tenże, *Podróże panującego*, s. 41–42.

<sup>5</sup> Por. A. Gąsiorowski, *Podróże panującego*, s. 53.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> A. Sucheni-Grabowska, *Odbudowa domeny królewskiej w Polsce 1504–1548*, wyd. 2, Warszawa 2007, s. 58.

wyjazdów na sejmy prowincjonalne i walne, wojny czy ważne spotkania polityczne, nagłe interwencje czy po prostu wypoczynek poza głównymi ośrodkami państwa<sup>8</sup>. Itineraria królów Zygmunta I (1506–1548) i jego syna i następcy Zygmunta II Augusta (1548–1572) przekonują, że system rezydencjonalny zredukował znacznie liczbę miejsc królewskich postojów (dla Władysława Jagiełły ustalono 431 miejsc pobytu, dla Zygmunta I – 150, dla Zygmunta Augusta – 85<sup>9</sup>), ograniczył obszar, po którym król się poruszał i wydłużył znacznie okres przebywania monarchy w jednym miejscu, ale wciąż wymagał od władców znacznej mobilności<sup>10</sup>.

Zmiany w sposobie królewskiego podróżowania wywarły też istotny wpływ na sposób i intensywność korzystania przez monarchę ze świadczeń stacyjnych swoich poddanych. Poza królewszczynami położonymi przy głównej trasie prowadzącej z Krakowa do Wilna, inne dobra ziemskie monarchy były przez niego odwiedzane sporadycznie lub zgoła wcale<sup>11</sup>. W ogólnych statystykach korzystania ostatnich Jagiellonów z danin stacyjnych, dałoby się pewnie zauważyć dość wyraźną tendencję zamieniania niespożytych przez monarchę naturaliów na świadczenia w gotówce, zapewniające władcy utrzymanie w dowolnym miejscu<sup>12</sup>, jednakże królewskie wsie i miasta na trasie łączącej oba ośrodki stołeczne wciąż regularnie gościły monarchę i jego dwór. Podróż z Krakowa do stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego mógł odbyć król jedną z dwóch użytkowanych wówczas tras. Pierwsza wiodła przez Proszowice, Nowy Korczyn, Połaniec, Osiek, Sandomierz, Zawichost i dalej przez Lublin, Parczew i Brześć Litewski ku Grodnu i Wilnu. Druga, równoległa do niej droga, omijała Sandomierz i Lublin i prowadziła przez Wiślicę, Szydłów, Radom, Jedlnię, Kozienice, Zadybie, Łuków i dalej przez Łosice, Mielnik, Bielski Podlaski i Krynki do Grodna i Wilna. Zygmunt Stary korzystał z obu tych tras, natomiast Zygmunt

<sup>8</sup> A. Gąsiorowski, *Stacje królewskie*, s. 261; tenże, *Itineraria dwóch ostatnich Jagiellonów*, „Studia Historyczne” 16 (1973), s. 250–252; U. Borkowska, *Rezydencje Jagiellonów*, [w:] *Rezydencje w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. E. Opaliński, T. Wiślicz, Warszawa 2001, s. 9–13.

<sup>9</sup> U. Borkowska, *Rezydencje Jagiellonów*, s. 13.

<sup>10</sup> Por. A. Gąsiorowski, *Itineraria dwóch ostatnich Jagiellonów*, s. 249–275; U. Borkowska, *Rezydencje Jagiellonów*, s. 13.

<sup>11</sup> A. Gąsiorowski, *Stacje królewskie*, s. 261.

<sup>12</sup> Konieczność zabezpieczenia skarbowi królewskiemu wpływów pieniężnych pozwalających na utrzymanie monarchy i jego dworu niezależnie od miejsca przebywania stała się realna już w drugiej połowie panowania króla Kazimierza Jagiellończyka. Wobec zarzucenia przez tego monarchę stałych objazdów państwa, i możliwości technicznych uniemożliwiających transport produktów spożywczych z Krakowa czy z jednych królewszczyn do drugich oraz ich przechowywanie, należało – zamiast naturaliów – zabezpieczyć skarbowi napływ środków pieniężnych wartości niespożytych stacji (A. Sucheni-Grabowska, *Odbudowa domeny królewskiej*, s. 58–59).

August dopóki był jeszcze w Krakowie (do 1559 roku) zawsze podróżował trasą przez Szydłów i Radom, omijając Sandomierz i Lublin<sup>13</sup>.

Obie królewskie trasy łączące stolice Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego prowadziły przez województwo sandomierskie, co stanowi ważną, ale nie jedyną przyczynę tego, że przyjrzenie się świadczeniom stacyjnym królewskich poddanych w drugiej połowie XVI w. wydaje się szczególnie interesujące właśnie dla tego terenu.

Czynnikiem szczególnie odróżniającym województwo sandomierskie od innych ziem koronnych był bardzo mały udział własności królewskiej w tym regionie. W tym największym z małopolskich województw, w świetle lustracji przeprowadzonej w latach 1564–1565, królewskie miasta i wsie stanowiły zaledwie 8% wszystkich osiedli tego obszaru – miasta monarsze stanowiły 16% wszystkich ośrodków miejskich, wsie – niecałe 8%<sup>14</sup>. Lepiej przedstawiała się dla skarbu królewskiego statystyka ogólnej własności ziemskiej w województwie, bowiem własność monarsza obejmowała prawie 20% dóbr ziemskich województwa, w tym 62% stanowiły majątki szlacheckie i 18% – kościelne<sup>15</sup>. Królewszczyzny rozmieszczone były przede wszystkim wokół ośrodków starościńskich na dobrze zagospodarowanych i urodzajnych obszarach w dorzeczach Wisły i Pilicy, oraz na terenach licznych w województwie obszarów puszczańskich, z największą w województwie Puszcza Sandomierską. Spore obszary królewskiej Puszczy Sandomierskiej pozostawały nieskolonizowane, na wielu odcinkach własność ziemską nie była nawet rozgraniczona, a intensywna akcja osadnicza na tym obszarze nastąpiła dopiero w drugiej połowie XVI stulecia<sup>16</sup>.

<sup>13</sup> A. Gąsiorowski, *Podróże panującego*, s. 62; tenże, *Itineraria dwóch ostatnich Jagiellonów*, s. 252–255; M. Wrede, *Między Krakowem a Wilnem. Uwagi o ośrodkach władzy i podróży królewskich w XIV–XVII wieku*, [w:] *Arx felicitatis. Księga ku czci profesora Andrzeja Rottermunda w sześćdziesiątą rocznicę urodzin od przyjaciół, kolegów i współpracowników*, red. A. J. Chrościcki i in., Warszawa 2001, s. 595 (mapa). Warto zauważyć, że w interesującym szkicu opisującym następującą w ciągu wieków polityczną degradację Sandomierza i całego regionu, Autor, widząc w unii lubelskiej i przeniesieniu stolicy kraju do Warszawy główną przyczynę marginalizacji Sandomierza pod koniec panowania Jagiellonów, nie dostrzegł jednak znaczenia samej zmiany systemu sprawowania władzy, a w końcu także przebiegu tras królewskich podróży dla istotnego zmniejszenia omijanego przez ostatniego Jagiellona miasta, w którym nie był już nawet przejazdem (por. J. Reder, *Sandomierskie – dzieje degradacji historycznego regionu*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 53 (2001), z. 2, s. 157–171).

<sup>14</sup> Obliczenia dokonane na podstawie także innych źródeł mówią o 11-procentowym udziale królewskich miast i wsi na tym obszarze pod koniec XVI w. – 21 miast, 266 całych wsi, 17 części wsi, 22 samodzielne osady przemysłowe i 5 folwarków stanowiących osobne jednostki osadnicze o własnych nazwach (W. Pałucki, *Przynależność własnościowa osad*, [w:] *Województwo sandomierskie w drugiej połowie XVI wieku*, red. W. Pałucki, cz. 2: *Komentarz, indeksy*, Warszawa 1993 (Atlas Historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI wieku, t. 2), s. 88).

<sup>15</sup> A. Dunin-Wąsowicz, *Mapa własności ziemskiej*, [w:] *Województwo sandomierskie w drugiej połowie XVI wieku*, red. W. Pałucki, cz. 2: *Komentarz, indeksy*, Warszawa 1993 (Atlas Historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI wieku, t. 2), s. 110.

<sup>16</sup> Por. A. Januszek-Sieradzka, *Lokacje wsi w królewskich Puszczy Sandomierskiej w czasach Zygmunta Augusta*, [w:] *Pięć wieków Kolbuszowej 1500/1508–2008. Studia, szkice i materiały z dziejów miasta i powiatu*, red. S. Zych, Kolbuszowa 2009 (Varia Kolbuszowskie, t. 30),

W środkowej części województwa – rejonie kielecko-świętokrzyskim własność królewska nie występowała w ogóle, a całość dóbr ziemskich znajdowała się we władaniu szlachty i Kościoła. Powodowało to sytuację dość nietypową dla jagiellońskiego sposobu korzystania ze stacji, w którym odwiedzano prawie wyłącznie ośrodki domeny królewskiej, sporadycznie obciążając kosztami utrzymania króla i jego dworu poddanych wsi kościelnych. Podróż na trasie Kraków–Wilno, niezależnie od obranej trasy, wymagała stacjonowania w dobrach biskupich i klasztornych – należącej do benedyktynów Słupi i Świętym Krzyżu, Iłży biskupa krakowskiego, cysterskim Wąchocku czy należącym do kapituły kujawskiej Łagowie<sup>17</sup>. Szereg miejscowości w królewskich województwa sandomierskiego także za ostatnich Jagiellonów pełniło funkcję stałych punktów królewskich podróży pomiędzy stolicami, które regularnie powtarzają się w itinerariach obu Zygmuntów<sup>18</sup>. Sandomierskie miasta i wsie spełniały podstawową rolę w praktyce powtarzających się systematycznie monarszych przejazdów pomiędzy Krakowem i Wilnem, dostarczając noclegów i wyżywienia w ramach powinności stacyjnych ciążących na królewskich poddanych. W czasach panowania króla Zygmunta Starego „dawanie stacji na przyjazd JKM” oznaczało przygotowywanie się na niemal coroczny (z małymi wyjątkami) przyjazd monarchy – król zatrzymał się w królewskich województwach sandomierskich w latach: 1507, 1508, 1509, 1511, 1513, 1515, 1517, 1518, 1519, 1522, 1524, 1526, 1527, 1528, 1529, 1530, 1533, 1535, 1536, 1540, 1542 1543 i 1544<sup>19</sup>. W pierwszych latach swego panowania dość często bywał w tym rejonie król Zygmunt August (1548, 1549, 1551, 1553, 1558, 1559)<sup>20</sup>, ale po ostatecznym zaniechaniu podróży do Krakowa (1559), a później także do Wilna

---

s. 161–181; M. Dobrowolska, *Procesy osadnicze w dorzeczu Wisłoki i Białej Dunajcowej w tyśiącleciu*, Kraków 1985 (Prace Monograficzne Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, t. 69), s. 98–112.

<sup>17</sup> Por. A. Gąsiorowski, *Itineraria dwóch ostatnich Jagiellonów*, s. 253. Podobna sytuacja miała miejsce wówczas, gdy monarcha podejmował podróż do Lwowa, która wymuszała korzystanie z gościny dóbr kościelnych w okolicach Rzeszowa i Tarnowa (A. Gąsiorowski, *Podróże panującego*, s. 62–63).

<sup>18</sup> Stacje dla króla zastrzegano z reguły bez względu na system zarządu poszczególnymi jednostkami dóbr. W przypadku dzierżawy zazwyczaj sprawę stacji regulowano w umowie dzierżawnej, a stację zastrzegano dla monarchy także wówczas, gdy dobra monarszej domeny stawały się przedmiotem zastawu. Tak było w 1442 r., kiedy kasztelan krakowski Dzierżaw Rytwiański, biorąc w zastaw ziemię sandomierską, zobowiązał się świadczyć królowi stację w ustalonym wymiarze liczoną w dniówkach w kilku stałych punktach etapowych na trasie podróży z Krakowa do Wilna (A. Gąsiorowski, *Stacje królewskie*, s. 256–257; por. *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, cz. 4 (1386–1450), wyd. F. Piekosiński, Kraków 1905 (*Monumenta mediaevi historica res gestas Poloniae illustrantia*, t. 17), nr 1422; A. Sucheni-Grabowska, *Odbudowa domeny królewskiej*, s. 202).

<sup>19</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium dwóch ostatnich Jagiellonów*, s. 258–268.

<sup>20</sup> Tamże, s. 268–273; *Listy króla Zygmunta Augusta do Radziwiłłów*, oprac., wstęp i koment. I. Kaniewska, Kraków 1999, s. 108–109 (pobyt w Nowym Korczyniu 11 lutego 1549 roku).

(1565), trasa wiodąca przez Sandomierszczyznę straciła swe znaczenie<sup>21</sup>, a stacje świadczone przez królewskie wsie tego województwa przestały być wybierane przez monarchę nawet sporadycznie.

W świetle lustracji województwa sandomierskiego, przeprowadzonej przez małopolską komisję rewizyjną pod koniec 1564 i w pierwszym kwartale 1565 r.<sup>22</sup>, kwestia obciążeń stacyjnych rysuje się skomplikowanie, ale jednocześnie dość klarownie. Warto też pamiętać o ograniczeniach wynikających ze specyfiki źródeł lustracyjnych. Stacja nie zasilala realnego dochodu starostwa, a ten dochód właśnie szacowali lustratorzy. Czasem podawano informacje na tyle ogólne, że nie pozwalają na dokładne ustalenie liczby wsi rzeczywiście świadczących stację. Niekiedy informacje zawarte w lustracjach są tak lakoniczne, że trudno na ich podstawie o ściśle wyliczenia. Widać to szczególnie wyraźnie na przykładzie starostwa nowomiejskiego, w którym obciążenia stacyjne są w świetle lustracji zastanawiająco małe i niewiarygodne. Badania A. Wyczańskiego dowiodły istnienie stacji w co najmniej 30 wsiach i znaczną, bo 5–6-krotnie większą niż wykazana w analizowanej lustracji, ilość oddawanych w ramach stacji produktów<sup>23</sup>. Przyczyna tych rozbieżności tkwi, jak się wydaje, w specyfice źródeł lustracyjnych i sposobie ich sporządzania. Na końcu opisu poświęconego starostwu korczyńskiemu lustratorzy dokonali wspomnianego już lapidarnego wpisu, że „poddani w tym starostwie powinni stacją składać na przyjazd królewski – kury, syry, jajca”<sup>24</sup>. Interpretacja tej wzmianki napotyka trudności. Można by wnosić, że świadczy ona o tym, że zobowiązania stacyjne ciążyły na wszystkich wsiach starostwa, ale przecież komisja rewizyjna w samym tekście lustracji wskazała pięciokrotnie konkretne świadczenia podległych ośrodkowi w Korczynie – miasta Wiślicy i czterech wsi. W przypadku trzech wsi, które –

<sup>21</sup> W drugiej połowie panowania Zygmunta Augusta jego podróże koncentrowały się między Knyszynem, Łomżą, Warszawą i Grodnem, które wyznaczały swego rodzaju strefę łączącą Koronę i Litwę, a monarcha korzystał już tylko ze skróconego odcinka dawnej trasy Kraków–Wilno, omijając stare szlaki południowo-wschodniej Małopolski (M. Wrede, *Między Krakowem a Wilnem*, s. 597; U. Borkowska, *Rezydencje Jagiellonów*, s. 13–14).

<sup>22</sup> W. Ochmański, *Wstęp*, [w:] *Lustracja województwa sandomierskiego 1564–1565*, wyd. J. Ochmański, Wrocław 1963, s. XVI.

<sup>23</sup> Wykorzystany przez A. Wyczańskiego inwentarz starostwa korczyńskiego z 1585 r. wymienia aż 31 wsi, dla których zestawiono wielkość stacji. Wskazuje też, że podstawową dla tego starostwa daniną naturalną były gęsi (A. Wyczański, *Studia nad gospodarką starostwa korczyńskiego 1500–1660*, Warszawa 1964, s. 120). Tymczasem poddana analizie lustracja województwa sandomierskiego wspomina o pięciu zaledwie miejscowościach tego starostwa, w których zanotowano jakiegokolwiek ślady świadczeń o charakterze stacyjnym, a gęsi jako danina stacyjna nie są odnotowane ani razu (por. *Lustracja województwa sandomierskiego 1564–1565*, wyd. J. Ochmański, Wrocław 1963, s. 21–64). Podobne wnioski płyną z badań P. Guzowskiego nad gospodarką starostwa sanockiego. Lustracje wskazują mniej wsi obciążonych stacją w stosunku do danych liczbowych zawartych w inwentarzach starostwa. Autor zauważył też, że lustratorzy dość często zapisywali łączną sumę wszystkich opłat wnoszonych przez kmieci (P. Guzowski, *Warunki gospodarowania chłopów w starostwie sanockim w XVI wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 54 (2006), nr 1, s. 18 i przyp. 50).

<sup>24</sup> *Lustracja województwa sandomierskiego 1564–1565*, s. 57.

w świetle lustracji – zobowiązane były do stacji, komisja właśnie jaja, sery i drób wskazała jako oddawane przez nie produkty spożywcze. Dlaczego, więc w opisach tych wsi uwzględniono stację, a w innych – jeśli taką interpretację końcowego wpisu przyjmując za słuszną – nie wspomniano o tym świadczeniu? A jeśli rzeczywiście stację świadczyły wszystkie wsie starostwa, dlaczego przy tych trzech te informacje ponowiono? Wsie te nie stanowiły przy tym ani przedmiotu frymarku, ani dochód ze stacji nie był przez monarchę przekazany na rzecz kogoś innego. Być może więc za tą lakoniczną wzmianką kryją się liczne wsie, które – jak wykazały badania A. Wyczańskiego – w inwentarzach starostwa występują jako świadczące stacje, a w lustracji nie zostały opatrzone taką informacją.

Jak można wnosić z analizy lustracji, z pewnością szczegółowo zapisywano wszelkie powinności, które składały się na rzeczywisty, wyrażony w pieniądzu dochód ze starostwa, który następnie stanowił podstawę obliczenia kwarty. Czasem dość ogólne informacje są w lustracjach tam, gdzie – tak jak stacja – kmiecie zobowiązania nie przekładały się bezpośrednio na dochód uzyskiwany z królewskich dóbr. Można przypuszczać, że lustratorzy nie zawsze szczegółowo podawali informacje o tych świadczeniach, które nie miały określonego pieniężnego ekwiwalentu i nie były wliczane do ogólnych dochodów płynących z poszczególnych wsi i starostw. Dobrze widać to w tych przypadkach, gdy komisja zapisała informacje właśnie o świadczeniach stacyjnych – w zdecydowanej większości wypadków wartość produktów stacyjnych nie została wyrażona w pieniądzu. Natomiast bardzo szczegółowe dane dotyczące świadczeń stacyjnych, bez względu na ich wymiar – pieniężny czy w naturaliach, lustratorzy zapisali wówczas, gdy do świadczenia stacji zobowiązane były wsie i miasta, z których dochody w tym okresie nie trafiały do skarbu królewskiego, natomiast do monarchy wciąż należała miejscowa stacja lub – jak w przypadku starostwa przedborskiego – pewna jej część. Wydaje się więc, że może być to jedna z głównych przyczyn zanizonej, w porównaniu z innymi źródłami, obecności powinności stacyjnych w materiale lustracyjnym. Pominięcie niektórych szczegółów czy drobiazgowego wyliczania wszystkich zobowiązań stacyjnych w istotny sposób nie zagrażało ani praktycznemu wykorzystaniu królewskiego prawa do stacji wówczas, gdy monarcha przybywał do starostwa, ani także ściąganości tych danin z tych sandomierskich wsi i starostw, które króla nie gościły. Na ściąganiu tych świadczeń regularnie i w pełnym wymiarze najbardziej bowiem zależało miejscowym starostom.

System stacji w XVI stuleciu nie stał się właściwie przedmiotem zainteresowania historyków. Brak tych badań w polskiej historiografii jest dziś wyraźnie odczuwalny. Pionierskie prace prowadził Antoni Gąsiorowski, ale dotyczyły one głównie warunków średniowiecznych.

Próba określenia wymiaru stacji dla wsi całego województwa na podstawie lustracji stanowi konieczny, ale zaledwie pierwszy krok w celu ustalenia rzeczywistego wymiaru i roli tego świadczenia w XVI stuleciu i wymaga niezbęd-

nej konfrontacji w wynikami kolejnych badań. Ma też istotną wartość w próbie określenia przydatności lustracji – podstawowych źródeł dla większości badań o charakterze gospodarczym – w dociekaniach nad wymiarem obciążeń ludności dóbr domeny monarszej w XVI-wiecznej Polsce<sup>25</sup>. Stanowią one z pewnością dobry punkt wyjścia i kapitalne źródło w badaniach nad rodzajami świadczeń stacyjnych, różnorodnością produktów i ich wymiarem w poszczególnych wsiach, powszechnością bądź sporadycznością pewnych rozwiązań w tym zakresie, a w końcu wielu niespotykanych w innych źródłach obserwacji codziennej praktyki, która czasami miała tak niewiele wspólnego z teoretycznymi założeniami.

Co interesujące, w zapisach rewizorskich odnaleźć już można pierwsze wzmianki wskazujące na zmiany w systemie stacji, wynikłe z zaprzestania osobistego korzystania z nich przez Zygmunta Augusta.

Podobnie, jak to zaobserwowali dla warunków XVII-wiecznych Marian Zgórnjak i Edward Trzyna<sup>26</sup>, także w drugiej połowie XVI stulecia stacyjne pobierano w niektórych tylko starostwach, a powinność ta nie dotyczyła wszystkich wsi w jego granicach<sup>27</sup>. Cechą charakterystyczną i trudną do jednoznacznych rozstrzygnięć był różny (także w ramach jednego starostwa) wymiar świadczeń stacyjnych. Danina ta pobierana była zazwyczaj w naturaliach – nabiale (jaja i ser, czasem masło), drobiu (koguty, kapłony, kury, gęsi), rogaciznie (woły, jałowice, barany) oraz zbożu. Czasem poddani zobowiązani byli do opłat pieniężnych lub posług do zamku czy dworu, w którym król zatrzymywał się w czasie swego pobytu w królewskiej<sup>28</sup>. Niekiedy listę produktów stacyjnych uzupełniały także np. piwo czy drewno opałowe. Trudno wyjaśnić dobrze uchwytne w źródłach lustracyjnych niejednakowy wymiar stacji w różnych, sąsiednich czy należących do jednego starostwa, wsiach. Najczęściej wymiar stacji określany był w przywilejach lokacyjnych wsi, a gdy kompleksy królewskich jako dzierżawy przechodziły w zarząd lokalnych tenentariuszy, kwestia tej powinności rozstrzygana była z reguły w kontrakcie dzierżawnym. Jak wynika ze źródeł z różnych okresów, wymiar stacji w jednej wsi podlegał pewnym wahaniom. Mógł ulegać zmianom np. przy podpisywaniu nowej umowy dzierżawnej<sup>29</sup>.

<sup>25</sup> Dotychczas weryfikowano wartość badawczą lustracji głównie w odniesieniu do wymiaru plonów i dochodowości produkcji zbożowej (por. I. Rychlikowa, *Lustracja 1564–1566 jako podstawa szacunku dochodu z gospodarki polowej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 22 (1974), s. 673–716; A. Wyczański, *Próba oceny umiejętności liczenia małopolskiej komisji lustracyjnej 1564–1565*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 50 (2006), s. 61–73.

<sup>26</sup> M. Zgórnjak, *Relikty średniowiecznych powinności skarbowych na wsi małopolskiej XVI–XVII wieku*, Warszawa 1959 (Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej Małopolski, t. 3), *passim*; E. Trzyna, *Położenie ludności wiejskiej w królewskich województwach krakowskiego w XVII wieku*, Wrocław 1963, s. 274–276.

<sup>27</sup> Por. M. Zgórnjak, *Relikty średniowiecznych powinności*, s. 61.

<sup>28</sup> Por. A. Wyczański, *Studia nad gospodarką starostwa korczyńskiego*, s. 119.

<sup>29</sup> Por. A. Sucheni-Grabowska, *Odbudowa domeny królewskiej*, s. 216–217.



Lustracja województwa sandomierskiego objęła 18 królewszczyzn, w tym 7 starostw (nowomiejskie, pilzneńskie, sandomierskie, szydłowskie, zawichojskie, radomskie i checińskie), 4 dzierżawy i 8 odrębnych wsi – w sumie 17 miast, 197 wsi, 4 części wsi i 70 folwarków<sup>30</sup>. Informacje o powinnościach stacyjnych ludności dotyczą 73 wsi, a także uwzględnionych w rewizji 7 wsi klasztornych, które były zobowiązane do świadczeń na rzecz starostwa przedborskiego oraz – mimo braku rewizji starostwa przedborskiego – samego miasta, 5 przynależących do niego wsi królewskich oraz wsi klasztornej zobowiązanej do danin odprowadzanych do miasta. Do świadczeń stacyjnych na rzecz monarchy zobowiązanych było ponad 30% wsi województwa sandomierskiego. Sama liczba wsi-stacjodawców skłania do poddania w wątpliwość dotychczasowych ustaleń widzących w stacji jedynie zanikający już w tym czasie średniowieczny relikw skarbowy.

Obowiązki stacyjne dotyczyły w olbrzymiej większości ludności kmiecej, choć zdarzały się też pojedyncze przypadki nałożenia takich powinności na zagrodników. W zapisach lustracyjnych świadczenia stacyjne nie mają jednej nazwy, a – jak się wydaje – konsekwentnie stosowane różne określenia nie są jedynie leksykalną odmiennością, a oddają istotne różnice w stacyjnych zobowiązaniach konkretnych wsi, a czasem także całych starostw względem królewskiego skarbu. W rewizjach wyróżnić można trzy rodzaje zapisów dotyczących tych zobowiązań. W największej liczbie przypadków, w starostwie sandomierskim – wyłącznie, lustratorzy użyli określenia „stacja”, po którym wymienili należące się z tego tytułu świadczenia – w przeważającej części w naturaliach (sery, jaj, drób, owies). Inny rodzaj zapisu związanego z systemem stacyjnym dotyczył, także często obecnego, w starostwie szydłowskim – wyłącznie, owsa stacyjnego. Niektóre wsie zobowiązane były do świadczenia ograniczającego się tylko do tej daniny. I w końcu ostatni z rodzajów zapisów mówił o dostarczaniu przez niektóre wsie tylko jednego rodzaju produktów, najczęściej krowy, wołu lub barana, czasem też np. drewna opałowego albo tylko konkretnych usług związanych z zapewnieniem monarsze godnego przyjęcia w starostwie. Poza tymi trzema głównymi rodzajami danin stacyjnych, lustracja województwa sandomierskiego zawiera niezwykle interesujące pojedyncze wzmianki o nietypowych wymiarach stacji, rzadko spotykanych w tych królewszczyznach produktach stacyjnych (np. sól czy piwo) czy równie sporadycznych przypadkach zamiany świadczeń w naturaliach na opłatę pieniężną (uzależniając rodzaj stacji od obecności lub nieobecności monarchy w starostwie), a także specjalnym podatku stacyjnym.

Informacje o świadczeniach stacyjnych, niezależnie od formy i wymiaru, odnotowane są w lustracji województwa sandomierskiego z lat 1564–1565 w przypadku 73 wsi. Najpowszechniejszą wówczas na tym obszarze była tradycyjna stacja, świadczona przez 49 wsi królewskich, zobowiązująca poddanych do do-

<sup>30</sup> W. Ochmański, *Wstęp*, s. XXIV–XXV.

starzenia określonej ilości produktów rolnych czy świadczenia usług, która występowała we wsiach wszystkich starostw, z wyjątkiem szydłowskiego. Najwięcej, bo 15 wsi świadczyło ją w starostwie sandomierskim, 11 – w radomskim, 8 – w checińskim, 6 – w przedborskim, 4 – w pilźnieńskim i 3 ze starostwa nowomiejskiego (korczyńskiego). Do stacji w takiej postaci zobowiązanych było również siedem wsi klasztornych. Produkty gospodarki rolnej, tzn. jaja, sery, koguty (lub kury albo kapłony) oraz owies zapewniały wsie i miasta starostw: nowomiejskiego (Będaki, Konieczmosty, Bogucice), sandomierskiego (Zdzieci, Przedmieście Osieckie, Wiązownica, Długa Łąka, Padew, Pław, Stodoły, Nisko, Ramiszowska Wola, Raniżów), checińskiego (Drugnia z dwiema wsiami, Brzegi, Brzeźno, Żerniki, Falisławice), przedborskiego (Zuzowy, Nosalewice, Policzko, Żeleźnice, Łęki). Z reguły wsie te składały stację w wymiarze: 1 kogut (i/lub kapłon lub kura), 1 ser, 10–15 jaj od kmiecia (lub z półanka, na których z reguły gospodarowali kmiecie w sandomierskich królewskich<sup>31</sup>). Oczywiście, były liczne i znaczne wyjątki, np. kmiecie z Ramiszowskiej Woli i Raniżowa oddawali nie po jednym, ale aż po 4 koguty, mieszkańcy Wiązownicy dostarczali podwójną, w stosunku do normy, liczbę poszczególnych artykułów, a kmiecie z Brzegów, Brzeźna i Żernik – aż pięciokrotną. Nie wszystkie też wsie zobowiązane były do dostarczania owsa – z 49 wsi z tradycyjnym świadczeniem stacyjnym, zboże wymagane było od 15, i to prawie wyłącznie takich, które stanowiły przedmiot frymarku lub dzierżawy z gołym dożywociem. Tak było w przypadku Brzegów, Brzeźna i Żernik w starostwie checińskim, które w 1559 właśnie frymarkiem zostały oddane Mikołajowi Secygniowskiemu, ale z których „stacja zostawiona do zamku”<sup>32</sup>, czy wszystkich zlustrowanych tylko pod kątem stacji wsi podległych ośrodkowi przedborskiemu, które dożywotnio, z wyjątkiem ¼ stacji, otrzymał kasztelan małogoski Jan Leżeński<sup>33</sup>. W kilku wsiach województwa wśród produktów stacyjnych występowała jałowica lub wół, na które – z reguły – składali się wspólnie kmiecie z kilku sąsiednich wsi albo – jak w przypadku wsi starostwa radomskiego – stacja polegała właśnie na oddawaniu sztuki bydła przez każdą wieś. W początkach drugiej połowy XVI w., wobec coraz rzadszych postojów królewskich, zdarzały się przypadki rezygnacji z rogacizny na rzecz świadczenia pieniężnego. Sytuacja taka występowała w niemal wszystkich zobowiązanych do stacji wsiach starostwa radomskiego, jak np. w Teczowie, gdzie „na przyjazd królewski dawają wołu dobrego, a w niebytności JKM tedy na każdy rok gromada składa fl. 2”<sup>34</sup>. Na obszarze województwa sandomierskiego były też wsie, które w ramach zobowiązań stacyjnych do staro-

<sup>31</sup> Por. A. Wyczański, *Studia nad gospodarką starostwa korczyńskiego*, s. 105,

<sup>32</sup> *Lustracja województwa sandomierskiego 1564–1565*, s. 311.

<sup>33</sup> Tamże, s. 335, *Urzednicy województwa sandomierskiego w XVI–XVIII wieku*. Spisy, oprac. K. Chłapowski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993 (*Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku*. Spisy, t. 4, z. 3), s. 40, 64.

<sup>34</sup> *Lustracja województwa sandomierskiego 1564–1565*, s. 210. Podobnie było we wsiach Mleczków, Bartodzieje, Maków, Makowiec, Gzowice (Tamże, s. 184, 208, 210, 212, 214, 230).

ścińskich zamków dostarczały barany, ale dotyczyło to jedynie trzech wsi starostwa sandomierskiego (Pław, Zarzecze i Nisko)<sup>35</sup>. Nietypowa była stacja świadczona przez mieszczan wiślickich z arendowanego przez nich jednego z trzech zamkowych młynów. Na przybycie monarchy do Wiślicy („pro adventu in curia Vyslicensi”) zobowiązani byli do wszelkich prac około królewskiej jadalni, jej wyposażenia, m.in. naprawy łąw i „alia necessaria” związanych z zabezpieczeniem kwestii technicznych<sup>36</sup>. W pojedynczych wsiach odnotowane zostały rzadkie wśród powinności stacyjnych zobowiązania: kmiecie ze wsi Zdzieci (Zdziec) na królewski przyjazd dostarczali wóz drewna, poddani z Długiej Łąki oraz trzech wsi starostwa korczyńskiego (Będaki, Konieczmosty Bogucice) zamiast powszechniej spotykanych w stacjach kapłonów czy kogutów, na sandomierski zamek dawali kury, mieszkańcy Zadybia, Stryja i Zarytego w starostwie sandomierskim w ramach stacji dostarczali – do Stężycy lub Radomia – jedynie drwa, kmiecie z Zajączkowa, Falisławic i Gnieździsk corocznie kupowali sól, mieszkańcy Przedborza winni byli odstawić na królewskie potrzeby 12 beczek (kłod) piwa, a kmiecie ze świadczących stację wsi tego starostwa – po garncu masła i finansową składkę na ciele<sup>37</sup>.

W trzech ze wszystkich wsi województwa sandomierskiego lustratorzy nie odnotowali po prostu stacji, określając oddawane przez miejscowych kmieci naturalia jako produkty stacyjne, choć wnosząc z rodzaju powinności, zapewne były to stacje. W przypadku Przedmieścia Osieckiego lustratorzy w ogóle nie zaznaczyli, że przekazywana przez miejscowych kmieci, „wójtowskich i półłaników” corocznie młoda krowa to danina stacyjna, ale wskazuje na to zapisanie tego świadczenia oddzielnie od danin czynszowych<sup>38</sup>. W Starochęcinach kmiecie obok kur czynszowych oddawali na chęciński zamek także kury stacyjne oraz tradycyjnie składane na stację: sery, jaja i kapłony. Składali się też wespół z kmieciami z Korzecza i Gałęzic na wołu stacyjnego<sup>39</sup>. Stacyjne kury, sery i jaja, wyliczone razem z daniną oddawaną do dworu, dostarczali kmiecie z Bogucic, wsi w 1552 r. nadanej dożywotnio Stanisławowi Ligęzie, podczaszemu królowej Węgier Izabeli Jagiellonki. Być może trudności z ustaleniem wysokości uiszczanej stacji wynikały z kłopotów, jakie w tej wsi spotkały komisję rewizorską – wzbraniano jej wstępu do wsi pod pozorem rzekomego morowego powietrza<sup>40</sup>.

Część wsi, które spełniały rolę w zabezpieczaniu królewskich postojów i popasów w województwie sandomierskim, zobowiązanych było nie do tradycyjnej

<sup>35</sup> Kmiecie z Pława i Niska oddawali w ramach stacji także inne tradycyjne produkty, poddani z Zarzecza – jedynie dwa barany (*Lustracja województwa sandomierskiego 1564–1565*, s. 121, 123, 138).

<sup>36</sup> *Lustracja województwa sandomierskiego 1564–1565*, s. 26.

<sup>37</sup> Tamże, s. 28, 60, 94, 106, 121, 274, 335–336.

<sup>38</sup> Tamże, s. 99; por. s. 419 (indeks rzeczowy: jałowica).

<sup>39</sup> Tamże, s. 288.

<sup>40</sup> Tamże, s. 51, 60; W. Ochmański, *Wstęp*, s. XVII.

stacji w postaci produktów spożywczych, ale do przekazywania ustalonych ilości owsa, zawsze określanego w lustracji mianem „stacyjnego”. Owies przeznaczony był na utrzymanie królewskich koni. W lustracjach niemal zawsze komisja wyraźnie rozdzielała dochód płynący z owsa czynszowego od wartości zboża oddawanego w ramach powinności stacyjnych, z tym, że o ile nie podawano z reguły wyrażonej w pieniądzu wartości drobiu czy nabiału, o tyle zawsze określano ekwiwalent pieniężny owsa stacyjnego. W województwie sandomierskim do takiego rodzaju stacji zobowiązanych było 21 wsi, z których na trzy były nadto nałożone dodatkowe powinności<sup>41</sup>. Co interesujące, owies stacyjny dostarczali do centrów swych starostw tylko kmiecie wsi podlegających ośrodkom starościńskim w Chęcinach i Szydłowie. W starostwie chęcińskim obowiązek dostarczania owsa ciążył na kmieciach z 13 wsi i mieszkańcach Radoszyc, jednak w innych niż w starostwie szydłowskim ilościach. Wszystkie wsie starostwa chęcińskiego obciążone były tym świadczeniem w jednakowym wymiarze trzech korców chęcińskich z łana, co w praktyce oznaczało 1,5 korca z każdego gospodarstwa kmiecego, czyli około 279 litrów. Według lustratorów – korzec chęciński owsa (czyli około 186 litrów) był wart 5 groszy. Mieszczanie z Radoszyc dostarczali rocznie 48 korców owsa<sup>42</sup>. W świetle lustracji, owies stacyjny był jedynym zobowiązaniem z tego tytułu świadczonym przez wsie w starostwie szydłowskim i dotyczył sześciu wsi (Brzeziny, Gacki, Osówka, Potok, Rudki, Zyznówka) i miasta Solec, ale ich wymiar – jednakowy w ramach starostwa – wyraźnie różnił się od zobowiązań wsi podlegających Chęcinom. Opisując starostwo szydłowskie, lustratorzy łącznie zapisywali daninę z owsa wynikającą z czynszu i zobowiązań w ramach stacji. Jednakże z opisu wsi Osówka można wnosić, że owies stacyjny stanowił połowę dostarczanego przez kmieci zboża. W starostwie szydłowskim więc, poddani dostarczali po sześć korców szydłowskich z każdego łana, co w praktyce oznaczało, że na każde gospodarstwo kmiece nałożone było zobowiązanie w wysokości 3 korców. Co prawda, korzec szydłowski był mniejszy niż chęciński i wynosił około 139,5 litra, ale całościowe zobowiązane każdego kmiecia to około 418,5 litra, więc w praktyce było o około 30% większe niż kmieci ze starostwa chęcińskiego. Mimo niższej ceny korca szydłowskiego, którego wartość komisja rewizyjna wyceniła na 13,5 grosza, także wartość pieniężna zboża oddawanego przez kmieci ze wsi starostwa szydłowskiego była większa o około 1/3.

Jakkolwiek w stosunkowo ubogim w dobra królewskie województwie sandomierskim monarcha częstokroć zatrzymywał się w czasie swych podróży w dobrach klasztornych i biskupich, to źródła poświadczają obecność zobowiązań stacyjnych w kilku zaledwie wsiach kościelnych. W pierwszej lustracji znalazły się informacje o siedmiu takich ośrodkach. Sześć wsi należących do

<sup>41</sup> W starostwie chęcińskim mieszczanie ropczyccy uiszczali także stacyjne, kmiecie ze wsi Szewce składali się wespół z poddanymi z Bolechowic i Radkowic na wołu stacyjnego (*Lustracja województwa sandomierskiego 1564–1565*, s. 289, 290–291).

<sup>42</sup> *Lustracja województwa sandomierskiego 1564–1565*, s. 288–315.

zawichojskich klarysek oddawało stację do miejscowego zamku, ale tylko jedna z nich – Piotrowice – położona była w województwie sandomierskim, natomiast pozostałe – Ostrów, Pstrągi, Borów (Borowo), Kosyń (Kossyno) i Mniszek (wcześniej: Tuczyzna)<sup>43</sup> – leżały w województwie lubelskim. Kmiecie ze wszystkich tych wsi zobowiązani byli do robót na zamku i na zawichojskim folwarku królewskim, ale także do danin i robocizn w ramach stacji, w podobnym zresztą wymiarze. Kmiecie z każdej wsi oddawali „na przyjazd królewski” po 10 jaj i kapłonie oraz kłodę masła i piwo z każdego półhanka. Ponadto poddani z Piotrowic sami, a poddani z pięciu pozostałych wsi wspólnie – kupowali jałowicę. Dodatkowo wszyscy kmiecie zobowiązani byli do rozlicznych usług „do zamku, do stajnie, do obozu<sup>44</sup> [...]” i transportu drewna opałowego<sup>45</sup>. Siódmą odnotowaną w lustracji wsią klasztorną świadczącą stację w województwie sandomierskim było Raczo, oddające produkty – jaja, sery i kapłony oraz owies, a także dokładające się na cielę, kupowane wspólnie przez wszystkich przedborskich stacjodawców<sup>46</sup>. Oczywiście, produkty te zasilają zapasy przygotowywane na przyjazd królewski do określonego starostwa, na rzecz którego kmiecie ze wsi klasztornych zobowiązani byli także do innych świadczeń. Z badań H. Karbownika wynika, że w drugiej połowie XVI w. wsie kościelne zobowiązane były prawie powszechnie do uiszczania bezpośrednio do skarbu królewskiego podatku stacyjnego, pobieranego z kolei od ludności zamieszkującej te wsie. Natomiast samo goszczenie monarchy i jego dworu w klasztorach i zamkach biskupich, było raczej usankcjonowaną długą tradycją powszechnym, choć kosztownym zwyczajem<sup>47</sup>. Tego rodzaju zobowiązań, gdy ośrodek osadniczy nie był prawnie zobligowany do świadczeń stacyjnych, czy to w naturaliach, czy w gotówce, w źródłach o charakterze lustracyjnym, oczywiście nie odnotowywano<sup>48</sup>.

Lustracja pozwała na obliczenia ogólnego wymiaru stacji w całym województwie sandomierskim i w poszczególnych starostwach. W świetle pierwszej sandomierskiej lustracji jako najbardziej obciążone powinnościami stacyjnymi

<sup>43</sup> *Lustracja województwa sandomierskiego 1564–1565*, s. 159, 353 (nr 163 – wydane w 1549 r. potwierdzenie przywileju zawierającego transumpt przywileju z 1257 r. z nadaniami na rzecz klasztoru świętej Klary w Zawichoście; por. *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, cz. 5, t. 2, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1919, nr 422).

<sup>44</sup> O budowaniu obozu dla orszaku królewskiego jako posłudze stacyjnej wsi Kobylniki w starostwie korczyńskim wspomina A. Wyczański (*Studia nad gospodarką starostwa korczyńskiego*, s. 120).

<sup>45</sup> *Lustracja województwa sandomierskiego 1564–1565*, s. 160.

<sup>46</sup> Tamże, s. 336.

<sup>47</sup> H. Karbownik, *Ciężary stanu duchownego w Polsce na rzecz państwa od roku 1381 do połowy XVII wieku*, Lublin 1980, s. 98–101; por. Z. Zyglewski, *Monarcha a klasztor w Polsce późnego średniowiecza*, Bydgoszcz 2009, s. 168–169, 176.

<sup>48</sup> Z badań H. Karbownika wynika, że do płacenia podatku stacyjnego zobowiązane były co najmniej cztery klasztory z obszaru województwa sandomierskiego – benedyktyni z Łysej Góry, będący w posiadaniu krakowskich klarysek Zawichost, klasztor bernardynów w Opatowie (160 grzywn) i Opatowiec należący do benedyktynów tynieckich (*Ciężary stanu duchownego*, s. 100 przyp. 582), ale analizowana lustracja nie zawiera tych informacji.

jawi się starostwo sandomierskie – odnotowano je w 15 z 39 wsi – i starostwo checińskie, w którym takie ślady są w 10 wsiach. Kmiecie starostwa sandomierskiego dostarczali ponad połowę jaj (2735/5245), serów (259/463) i drobiu (454/640). Znaczne, choć zdecydowanie już mniejsze, ilości tych produktów pochodziły także ze wsi podległych Przedborzowi (odpowiednio: 490, 49 i 49). Analiza materiału lustracyjnego wykazała też wyraźne zróżnicowanie rodzaju i wysokości stacji w zależności od starostwa. Kmiecie składający stację do zamku szydłowskiego, dostarczali jedynie owies, a poddani ze wsi radomskich w praktyce XVI w. opłatę pieniężną (zamiast tradycyjnej rogacizny). Warto też podkreślić znaczny udział stacji wsi klasztornych w ogólnych świadczeniach w całym województwie.

Lustracja zawiera też kilka szczególnie interesujących wzmianek dotyczących przygotowywania stacji dla królowej podróżującej bez małżonka. Informacje o stacji dla królewskiej żony znalazły się w lustracyjnych opisach zaledwie czterech wsi – Kozłowa w starostwie radomskim oraz Długiej Łąki, Padwi i Wiązownicy w starostwie sandomierskim, choć doprawdy trudno przypuszczać, by podróżująca samotnie żona władcy nie mogła korzystać ze stacji w pozostałych sandomierskich królewskich województwach. Jak się okazuje, sposób podejmowania królowej w ośrodkach starościńskich województwa nie był jednakowy. Taki sam nie był nawet w ramach jednego starostwa. Wieś Padew dawała jednakową stację niezależnie od tego, czy w starostwie gościł król czy królowa. Położona w tym samym starostwie sandomierskim Wiązownica na przyjazd królowej przygotowywała jedynie połowę tego, co na wizytę monarchy<sup>49</sup>. Także „połowicę stacyi powinni dawać” kmiecie zamieszkujący w Długiej Łące<sup>50</sup>. Natomiast poddani z położonej w starostwie radomskim wsi Kozłów „kiedy królowa JM do Radomya przejeździ, powinni dać pół wołu”<sup>51</sup>. Te pojedyncze wzmianki, jakkolwiek nie dają nawet wstępnego obrazu, to jednak wskazują na właściwie nieobecny w polskiej historiografii problem „królowej w podróży”, zwłaszcza w XVI stuleciu<sup>52</sup>.

Wobec coraz rzadszej obecności władcy w sandomierskich królewskich województwach, wydawać by się mogło, że mieszkańcy omijanych przez panującego dóbr,

<sup>49</sup> *Lustracja województwa sandomierskiego 1564–1565*, s. 101, 120.

<sup>50</sup> Tamże, s. 106.

<sup>51</sup> Tamże, s. 234.

<sup>52</sup> Dysponujemy jedynie opracowanymi przez G. Rutkowską itinerariami żon króla Władysława Jagiełły, które pozwoliły m.in. na sformułowanie bardzo interesującego wniosku o podejmowanych przez polskie królowe tzw. „małych podróży” w obrębie nieodległych od Krakowa dóbr monarszych (G. Rutkowska, *Itinerarium królowej Jadwigi 1384–1399*, [w:] *Dzieło Jadwigi i Jagiełły*. W sześćsetlecie chrztu Litwy i jej związków z Polską, oprac. W. Biliński, Warszawa 1989, s. 204–225; też, *Itineraria żon króla Władysława Jagiełły*, „Roczniki Historyczne” 64 (1998), s. 59–104). Dzięki badaniom H. Kręt przybliżona została także obecność w Nowym Mieście Korczynie królowej Jadwigi Andegawskiej (H. Kręt, *Śladami Świętej Jadwigi. Jadwiga i Jagiełło w Nowym Mieście Korczynie*, Kraków 2008). Dla stulecia XVI badania dotyczące mobilności polskich królowych właściwie nie zostały podjęte.

byli w pozycji uprzywilejowanej, składając się na stację raz na 10–15 lat, jak miało to miejsce, np. w przypadku mieszczan ropczyckich. Miasto to odwiedził tylko trzykrotnie król Zygmunt Stary (raz w roku 1509 i dwukrotnie w roku 1537), ale ropczycanie wcale nie byli obciążeni świadczeniami stacyjnymi te trzy zaledwie razy – co roku „pro festo Joannis” oddawali stację aktualnemu tenentariuszowi. Przekształcenia, polegające głównie na zamianie tradycyjnych świadczeń stacyjnych w postaci naturalistów czy posług, na stałą opłatę w gotówce, dokonywały się w coraz liczniejszych starostwach czy kluczach dóbr monarchicznych<sup>53</sup>. Wydaje się, że dotyczyły one jednak przede wszystkim tych królewskich, które leżały poza trasami królewskich podróży i nigdy nie miały okazji składać stacji w związku z królewskim przyjazdem. Badania H. Karbownika, dotyczące ciężarów ponoszonych na rzecz państwa przez duchowieństwo, wykazały, że obok dokonujących się zwłaszcza w XVI w., dobrze uchwytnych w źródłach, przekształceń tradycyjnej stacji wyrażanej w naturaliach i posługach na zobowiązania pieniężne, dokumenty poświadczają również istnienie specjalnego, różnego od tradycyjnej stacji, podatku stacyjnego. Według autora, podatek ten został wprowadzony w pierwszej połowie XV w. przez króla Władysława Jagiełłę jako swego rodzaju odpowiedź na przyjęte w przywileju jedlneńskim zrzeczenie się prawa do odbywania stacji w dobrach szlacheckich i kościelnych<sup>54</sup>. Autor ten, chyba niesłusznie, odrzucił możliwość, że stacja (obowiązek przyjęcia i wyżywienia monarchy) i widoczna także w lustracjach opłata z tytułu stacji, to zawsze dwa zupełnie oddzielne i o odrębnej genezie świadczenia. Wydaje się, że pieniężne świadczenia stacyjne były dwójakiego rodzaju, a brak różnic terminologicznego utrudnia ich systematyzację. Lustracja daje podstawy, by przypuszczać, że stacja (czy stacyjne) w wymiarze pieniężnym pobierane było przez skarb królewskich w dwu rodzajach. Wydaje się, że tam, gdzie wysokość stacji odpowiada ustalonej przez H. Karbownika jako podstawie tego „pojedlneńskiego” podatku kwocie 50 grzywien lub jej wielokrotności, mamy do czynienia z rodzajem obciążenia zwanym podatkiem stacyjnym. Nie wyklucza to jednak tezy, że „stacyjnym” było również świadczenie pieniężne powstałe w wyniku relucji kmiecych powinności, które trafniej byłoby określić mianem opłaty stacyjnej (w lustracji czasem określanej po prostu jako „pieniądze stacyjne”). Z lustracji województwa sandomierskiego z lat 1564–1565 wynika bowiem, że w wielu przypadkach nie wybierana przez króla latami stacja zamieniana była na świadczenia w pieniądzu, odnotowywane pod nazwą „stacyjnego”. Taką stację w wysokości 60 florenów (ponad 37 grzywien) pobierano corocznie od mieszkańców Ropczyc i dokładających się do tej sumy kmieci z podropczyckiej wsi Borek<sup>55</sup>. „Stacyjne” w wysokości 1 grzywny i 42 groszy płacili mieszczanie z Radoszyc w starostwie chęcińskim<sup>56</sup>. Zobowiązania stacyjne w gotówce w wysokości

<sup>53</sup> A. Gąsiorowski, *Stacje królewskie*, s. 259.

<sup>54</sup> H. Karbownik, *Ciężary stanu duchownego*, s. 99; Z. Zyglewski, *Monarcha a klasztor*, s. 169.

<sup>55</sup> *Lustracja województwa sandomierskiego 1564–1565*, s. 110, 114.

<sup>56</sup> Tamże, s. 298.

12 groszy z łana wnosili kmiecie pozostających w dzierżawie wsi królewskich Łopuchowa i Zagórzycy w starostwie sandomierskim<sup>57</sup>. „Stacyjne” jako roczne świadczenie pieniężne płacili także kmiecie ze szlacheckich (dawniej królewskich) wsi Bratkowice i Mrowła w tenucie bratkowickiej<sup>58</sup>. Jego nieznaczna i niejednakowa wysokość (Bratkowice – mc. 1/8/15, Mrowła – 1/7/0; Łopuchowa – 2/36/0, Zagórzycy – 7/4/0) może wskazywać, że kwota ta stanowiła mniej więcej równowartość oddawanych wcześniej przez kmieci tych wsi produktów rolnych. Tezę H. Karbownika o praktyce pobierania wprowadzonego w XV w. dodatkowego podatku stacyjnego, mierzonego dniovkami, poświadcza natomiast przypadek Pilzna<sup>59</sup>. To królewskie miasto zobowiązane do uiszczania stacji w świadczeniu pieniężnym, w istocie oddawało rocznie kwotę 50 grzywien, a dochód ten otrzymywał – na podstawie specjalnego kwitu – królewski pokojowiec<sup>60</sup>.

Poza dobrze uchwytnym w lustracjach procesem zamiany świadczeń w naturze na opłaty finansowe, które ilustrują zmiany dokonujące się w sposobie i częstotliwości korzystania ze stacji przez XVI-wiecznych polskich monarchów, ciekawe światło rzucają interesujące, choć sporadyczne wzmianki o „odpuszczeniu stacji” czy zwolnieniach (libertacjach). O pierwszym z tych przypadków jest mowa przy okazji opisu zobowiązań wsi Mazowszany w starostwie radomskim, jednej z dwóch (obok Mleczkowa) – jak wdzięcznie ujęto to w zapisie lustracyjnym – „zafrymarczonych do p. Podlodowskiego”, czyli dziedzica Zakrzowa Jana Podlodowskiego, syna stolnika sandomierskiego Stanisława Lupy Podlodowskiego<sup>61</sup>. Kmiecie ze wsi Mazowszany byli co prawda zobowiązani do składania na przyjazd królewski stacji (wcześniej jałówki, w czasie sporządzania lustracji – wołu albo wyznaczonej opłaty pieniężnej), ale „tę stację, powiadają, p. Podlodowsky odpuszcza poddanym”. Lustratorzy nie pokusili się o komentarz do tej sytuacji, ale albo właściciel wsi nie wywiązywał się z obowiązku stacyjnego, albo – co mało prawdopodobne – przerzucił to obciążenie na siebie. Brak analogicznej sytuacji w jakiegokolwiek innej wsi województwa nie pozwala na zadawalające wyjaśnienie przypadku Mazowszan.

Pierwsza lustracja województwa sandomierskiego zawiera też jedną wzmiankę o zwolnieniu królewskich poddanych od świadczeń stacyjnych. Jak wynika z lustracyjnego opisu miasta Pierzchnica w starostwie szydłowskim, należały do niego dwie królewskie wsie: Szczeczno i trudna do zidentyfikowania wieś „Vyny”, które dzierżawili wówczas Stanisław i Sebastian Borkowie.

<sup>57</sup> Tamże, s. 112, 115.

<sup>58</sup> Tamże, s. 79, 81.

<sup>59</sup> Według H. Karbownika podatek stacyjny ustalony przez Jagiełłę płaciły klasztory, miasta królewskie i niektóre kościoły oraz ludność żydowska z większych ośrodków miejskich, a pieniądze stacyjne częstokroć stanowiły źródło jednorazowych gratyfikacji lub stałego wynagrodzenia królewskich dworzan i urzędników (por. H. Karbownik, *Ciężary stanu duchownego*, s. 100–101).

<sup>60</sup> Lustracja województwa sandomierskiego 1564–1565, s. 67; por. także M. Zgórniak, *Relikty średniowiecznych powinności*, s. 61; Z. Zyglewski, *Monarcha a klasztor*, s. 174.

<sup>61</sup> *Lustracja województwa sandomierskiego 1564–1565*, s. 167, 182, 184, 185.



Tabela 1. Świadczenia stacyjne w lustracji województwa sandomierskiego 1564–1565

Starostwo	Miejscowość	Jaja	Sery	Kury	Kapłony / koguty	Jałowice	Woły	Barany	Owies (kor.)	Pieniądze	Inne	s.
Nowomiejskie	Wiślica										robocizna <sup>a</sup>	26
	Będaki (4) <sup>b</sup>	20	4	4								28
	Konieczmosty (8)	40	8	8								28
	Miernów								+ <sup>c</sup>			29
	Bogucice (18)	450	72	54								60
	razem	510	84	66								
Pilzneńskie	Pilzno									mc. 50/0/0 <sup>d</sup>		67
	razem:									mc. 50/0/0		
Tenuta bratkowicka	Bratkowice									stacyjne mc. 1/8/15		79
	Mrowla									stacyjne mc. 1/7/0		81
	razem									mc. 2/15/15		
Sandomierskie	Zdzieci (Zdziec) (23)				10	1 <sup>e</sup>			10		wóz drewna	94
	Przedmieście					1 <sup>f</sup>						99
	Osieckie (20)											101
	Wiązownica (35)	700	70		70	1						106
	Długa Łąka (23)	70	7	7								107
	Przykop (Przekop) (38) <sup>g</sup>											110
	Ropczyce									60 fl. (= mc. 37/24/0)		112
	Łopuchowa (33)									12 gr z łana = mc. 2/18/0		114
	Borek (28)									mc. 2/36/0		115
	Zagórzycy (76)									8 gr z łana = mc. 7/4/0		120
	Padew (109)	400	40		80							121
	Pław (29)	45	4,5		9			1			9 kur	123
	Zarzecze (57)	150	15		30			2				132
	Stodoły (30)	300	30		30							138
	Nisko (33)	50	5		10			2				140
	Ramiszowska Wola (117)	1170	117		234							140
Raniżów (10)		20		20							140	
	razem	2885	278,5	7	493	3		5	10	mc. 46/46/0		145

Starostwo	Miejscowość	Jaja	Sery	Kury	Kapłony / koguty	Jałowice	Woły	Barany	Owies (kor.)	Pieniądze	Inne	s.
Szydłowskie	Gacki (10)								30 (60) <sup>h</sup>			145
	Zyznówka (8)								30 (60) <sup>h</sup>			147
	Solec (8)								30 (48) <sup>h</sup>			148
	Brzeziny (12)								36 (72) <sup>h</sup>			149
	Rudki (11)								33 (66) <sup>h</sup>			150
	Potok (8)								24 (48) <sup>h</sup>			151
	Osówka (5)								30			151
	razem							207 (384) <sup>i</sup>				
Radomskie	Mazowszany <sup>j</sup>											182
	Mleczków									mc. 1/12/0 <sup>k</sup>		184
	Bartodzieje									mc. 1/12/0 <sup>k</sup>		208
	Tczów (Czczów)									mc. 1/12/0 <sup>k</sup>		210
	Maków									mc. 1/12/0 <sup>k</sup>		212
	Makowiec									mc. 1/12/0 <sup>k</sup>		214
	Głowice									mc. 1/12/0 <sup>k</sup>		230
	Kozłów									mc. 0/30/0 <sup>k</sup>		234
	Zadybie										drwa	274
	Stryj (Stry)										drwa	274
Zaryte										drwa	274	
	razem								mc. 8/6/0			
Chęcińskie	Starochęciny (13)	195	13		26					1 fl. (= mc. 0/30/0) <sup>l</sup>		288
	Korzeczek (9)								12			289
	Gałęzice (9)								13,5			289
	Szewce (8)						1 <sup>l</sup>		12			290
	Bolechowice (8)								12			291
	Radkowice (9)								13,5			291
	Drugnia <sup>m</sup>	375	30		30				30			294
	Wierzbie <sup>m</sup>											296
	Podstoła <sup>m</sup>											296
	Radoszyce								48	mc. 1/42/0		298
	Przedmieście								33			302
	Radoszyckie (22)											303
	Grodzisko (8)								12			303
Wilczkowice (4)								12			304	

Starostwo	Miejscowość	Jaja	Sery	Kury	Kapłony / koguty	Jałowice	Woły	Barany	Owies (kor.)	Pieniądze	Inne	s.
Chęcińskie cd.	Zaborowice (18)								30	fl.2 (mc. 1/12/0) <sup>a</sup>		304
	Snochowice (25)								42			305
	Dobrzyszów (20)								30			307
	Brzegi	25	5		5				6,5			311
	Brzeźno		5		5				5			311
	Żerniki	25	5		5				5	1 fl. (= mc. 0/30/0) <sup>o</sup>		311
	Zajączków											315
	Korczyn (14)								22,5			316
	Falislawice (5)	50				10			15	1 fl. (= mc. 0/30/0)		317
	Gnieździska									1 fl. (= mc. 0/30/0)		315
razem	670	58			81		1		354	mc. 5/30/0		
Przedborskie	Przedbórz								90		12 beczek (kłod) piwa	335
	Zuzowy	180	18		18				27		garniec masła; 30 gr na cielę	336
	Nosalewice	120	12		12				18		garniec masła; 24 gr na cielę	336
	Policzko	+	8		+				12		garniec masła; 24 gr na cielę	336
	Żeleźnice	60	6		6				12		garniec masła; 24 gr na cielę	336
Łęki <sup>p</sup>								9				
razem	490 <sup>f</sup>	49 <sup>f</sup>			49 <sup>f</sup>				187			
Wsie klasztorne	Piotrowice (22)	220			22	1					11 garnców masła; piwo; posługi do zamku, stajni, obożu; transport drew	160
	Ostrow (15)	150			15	1 <sup>s</sup>					7,5 garnców masła; piwo	160
	Pstrągi (6)	60			6						3 garnców masła; piwo	160
	Borow (14)	140			14						7 garnców masła; piwo	160
	Kosyn (5)	50			5						2,5 garnców masła; piwo	160
	Mniszek (10)	100			10						5 garnców masła; piwo	160
	Raczno (Ręczno)	120	13		13				19		garniec masła; 1/6 fl. na cielę	336
razem	840	13		85	2							
Razem	5395	482,5	73	768	5	1	5	758	mc. 111/31/15			

<sup>a</sup> – wykonanie i naprawa niezbędnych w królewskiej jadalni sprzętów, m.in. ław

<sup>b</sup> – liczba w nawiasie oznacza liczbę kmieci zamieszkujących w danej wsi i zobowiązanych do świadczeń stacyjnych

<sup>c</sup> – w tej wsi „na przyjazd królewski dają owsa, jako insze wsi?” – wobec braku innych danych źródłowych nie można określić wymiaru daniny

- <sup>d</sup> – na tę sumę mieszczanie z Pilzna składali się wspólnie z 28 kmieciami zamieszkującymi w Przedmieściu Pilźnieńskim oraz kmieciami ze Słutowej i Bielaw
- <sup>e</sup> – na jedną jałowicę składały się dwie wsie
- <sup>f</sup> – na jałowicę poza kmieciami składają się „wójtowscy i półhannicy”
- <sup>g</sup> – 38 kmieci z Przykopu „stację dawają na przyjazd JKM tak jako insze wsie sandomierskie” – wobec bardzo różnego wymiaru stacji we wsiach starostwa, nie można ściśle określić jej wymiaru
- <sup>h</sup> – w nawiasie liczba korców owsa czynszowego i stacyjnego, w lustracji podana łącznie – liczba korców owsa stacyjnego wyliczona na podstawie zapisów odnoszących się do wsi Osówka (<sup>1</sup>)
- <sup>i</sup> – tak można wnosić z zapisów dotyczących wsi Osówka – połowa tej sumy stanowiła zobowiązane wynikające z czynszu, połowa – z obciążeń stacyjnych; najprawdopodobniej więc suma korców owsa stacyjnego wynosiła 207 korców
- <sup>j</sup> – kmiecie z Mazowszan zobowiązani byli do dostarczania na przyjazd królewski jałowicę lub wołu, a podczas królewskiej niebytności w starostwie – 2 floreny. Jednak, jak zanotowano w lustracji, „tę stację p. Podlodowski odpuszcza poddanym”
- <sup>k</sup> – kmiecie płacili „w niebytności króla”; jeśli król odwiedził starostwo, kmiecie zobowiązani byli do dostarczenia „wołu dobrego”
- <sup>l</sup> – po 1 fl. na wołu składali się wspólnie kmiecie ze Starochęcina, Korzecza i Gałęzic
- <sup>l</sup> – kmiecie z Szewców składali się na wołu wspólnie z kmieciami z Bolechowic i Radkowic
- <sup>m</sup> – wsie Drugnia, Wierzbie i Podstoła wspólnie składały się i na owies, i na pozostałe produkty, stąd stacja policzona tylko raz
- <sup>n</sup> – na kwotę 2 fl. przeznaczoną na zakup wołu składały się wspólnie Brzezi, Brzeźno i Żerniki, stąd suma policzona tylko raz
- <sup>o</sup> – wsie Zajączków, Falisławice i Gnieździska składały się wspólnie po 1 fl. na zakup wołu i soli, stąd suma policzona tylko raz
- <sup>p</sup> – z powodu uszkodzenia oryginalnego tekstu źródłowego podano niepełny wymiar stacji
- <sup>r</sup> – z podsumowania tabeli wynikają inne sumy, jednakże w samym tekście lustracji w podsumowaniu stacji przedborskiej podano sumy, które uwzględniają dane niedostępne dziś ze względu na uszkodzenie tekstu lustracji
- <sup>s</sup> – na jałowicę składało się pięć wsi: Ostrów, Pstrągi, Borów, Kosyn, Mniszek

Według zeznań pierzchnickich mieszczan, wcześniejszy dzierżawca Szydłowa i należących doń wsi kasztelan krakowski i kanclerz wielki koronny Krzysztof Szydłowiecki wyjednał u króla Zygmunta Starego zwolnienie tych wsi z danin stacyjnych – owsa, kur, jaj, jałowicy „na przyjazd JKM do Szydłowa”<sup>62</sup>. Jest to jedyna w tej lustracji informacja o „uproszonej stacji”.

Okazuje się, że to przynależne królowi świadczenie bywało niekiedy wolą monarchy przekazywane osobom trzecim. Lustracja przynosi pojedynczą, interesującą wzmiankę o dożywotnim nadaniu przysługującej królowi stacji ze starostwa przedborskiego. Przedbórz i należące do niego wsie jako dożywocie król Zygmunt Stary przekazał w 1547 r. kasztelanowi małogoskiemu Janowi Leżeńskiemu i jego żonie. Na sejmie 1563/1564 nadanie to zostało uznane za ważne, ale czwarta część stacji z tego starostwa miała iść na potrzeby Rzeczypospolitej, stąd lustracji komisji rewizyjnej poddana została jedynie stacja przedborska<sup>63</sup>.

Co interesujące, w wieku XVII – wbrew temu, czego można by oczekiwać – wymiar stacji zamiast maleć, utrzymywał się, a niekiedy ulegał zwiększeniu. Tak było np. w starostwie sandomierskim, w którym świadczenia te były w wieku XVI mniejsze niż w stuleciu następnym<sup>64</sup>. Warto też odnotować fakt, że obowiązki stacyjne były nakładane na wsie, które osadzono dopiero w drugiej połowie XVI w., a więc wówczas, gdy stacja była przez kolejnych monarchów wykorzystywana coraz rzadziej. Co jednak szczególnie interesujące, zobowiązania stacyjne pobierane z takich dóbr nie były ustanawiane w pieniądzu, co stanowiłoby źródło pewnej i regularnie dostarczanej (choć nieznacznej) gotówki, ale kmiecie wciąż dostarczali naturalia. Dobrze ilustruje to przykład osadzonej w 1566 r. wsi Sławogóra (później Ostrów, obecnie Ostrowy Tuszowskie) w starostwie sandomierskim<sup>65</sup>. Jak wykazują pozostające w rękopisie lustracje i inwentarze starostwa sandomierskiego z XVII w., w latach 1602, 1611 i 1615 zanotowano jednobrzmiącą informację, że „daje stację ta wieś na przyjazd króla do starostwa”, z tym że w późniejszych lustracjach doprecyzowano, że sławogórscy kmiecie składali 15 kur i 90 jaj<sup>66</sup>.

Podobna sytuacja była we wsi Lipnica, wcześniej nazywanej Wolą Lipnicą, lokowanej w starostwie sandomierskim w 1559. W inwentarzu z 1586 r. odnotowano obowiązek stacyjny kmieci z tej wsi<sup>67</sup>. Źródło to potwierdza też powinność stacji (kapłony, jaja, ser) we wsiach starostwa sandomierskiego, które

<sup>62</sup> Tamże, s. 153.

<sup>63</sup> Tamże, s. 335 przyp. 520.

<sup>64</sup> J. Muszyńska, *Gospodarstwo chłopskie w starostwie sandomierskim 1510–1663*, Kielce 1991, s. 86–87.

<sup>65</sup> A. Januszek-Sieradzka, *Z dziejów wsi Ostrowy Tuszowskie w XVI–XVII wieku*, Mielec 2008 (Varia Kolbuszowskie, t. 28), s. 12, 14–16.

<sup>66</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD), Archiwum Skarbu Koronnego (ASK), Dział XVIII, sygn. 19, k. 121; sygn. 31, k. 80; sygn. 69, k. 190; por. M. Maciąga, *Stosunki wiejskie w królewskich ziemach nad dolną Wisłoką w XVII–XVIII stuleciu*, [w:] Mielec. Dzieje miasta i regionu, t. 1, red. F. Kiryk, Mielec 1984, s. 243.

<sup>67</sup> AGAD, ASK, Dział XVIII, sygn. 69, k. 90.

wskazano w lustracji przeprowadzonej w latach 60. tego stulecia – w Woli Raniżowskiej (Ramiszowskiej), Raniżowie (Ramiszowie), Padwi, Nisku czy Pławie<sup>68</sup>. Lustracja województwa sandomierskiego z 1615 r. przynosi natomiast zaskakującą informację o powinnościach stacyjnych we wsi Kamień założonej na obszarze starostwa sandomierskiego dopiero w roku 1578 – kmiecie na przyjazd króla oddawali 43 „kury proste” (?), 215 jaj, barana i 21 serów<sup>69</sup>. Szczególnie frapujący jest fakt, że żadne z tych zobowiązań nie zostało odnotowane w lustracji województwa sandomierskiego przeprowadzonej w latach 1660–1664. Trudno przypuszczać, by te zobowiązania zostały do tej pory zniesione we wszystkich wsiach, choć w lustracji zdarzają się wzmianki, że „ta dań [stacja] ustała” lub „teraz tej daniny nie oddawają”<sup>70</sup>.

Z badań M. Zgórniaka wynika, że w okresie przeprowadzania lustracji w roku 1660 w województwie sandomierskim liczba wsi królewskich, w których odnotowano ślady powinności stacyjnych, znacznie spadła – razem z uwzględnieniem województwa krakowskiego autor doliczył się zaledwie 39 takich wsi, z czego na starostwa województwa sandomierskiego, według obliczeń, przypadało 18 wsi<sup>71</sup>. W świetle zapisów lustracyjnych, w połowie XVII w. w województwie sandomierskim powinności stacyjne ludności zachowane zostały w starostwach: chęcińskim (6 wsi), zawichojskim (5 wsi) i szydlowskim (7 wsi)<sup>72</sup>. Dane zaczerpnięte z XVII-wiecznych inwentarzy nie pozostawiają wątpliwości, że stacje, i to nadal w znacznym wymiarze, świadczyły wsie sandomierskie nieodnotowane w badaniach M. Zgórniaka. Z przytoczonych wyżej danych dotyczących starostwa sandomierskiego można wnosić, że w połowie XVII w. wciąż stacje dawały wsie odnotowane z tą powinnością w pierwszej lustracji, a także wsie, które lokowano dopiero w latach 70. XVI w. Podobna sytuacja była w starostwie sanockim, w którym prawie wszystkie wsie lokowane były dopiero w XVI w., a większość z nich i tak została obciążona stacją, choć w przypadku tego peryferyjnego starostwa już tylko w formie dość niskiej opłaty pieniężnej<sup>73</sup>. Nie był to zatem skarbowy relikw, który – nałożony na wieś w XIV czy XV stuleciu, trwał jeszcze w wieku XVI, ale świadczenie wciąż włączane do zestawu kmiecych powinności. Jak słusznie zauważył M. Zgórniak, wpisanie tych powinności do lustracji z pewnością przyczyniło się do ich stabilizacji, widocznej w głąb XVII stulecia<sup>74</sup>, a księgi rewizyjne stać się mogły usankcjo-

<sup>68</sup> AGAD, ASK, Dział XVIII, sygn. 69, k. 107–109.

<sup>69</sup> AGAD, ASK, Dział XVIII, sygn. 69, k. 173.

<sup>70</sup> *Lustracja województwa sandomierskiego 1660–1664*, cz. 2, wyd. H. Oprawko, K. Schuster, Wrocław 1977, m.in. s. 130–140; por. M. Zgórniak, *Relikty średniowiecznych powinności*, s. 65.

<sup>71</sup> M. Zgórniak, *Relikty średniowiecznych powinności*, s. 61.

<sup>72</sup> Tamże, s. 62–63.

<sup>73</sup> Por. P. Guzowski, *Warunki gospodarowania chłopów*, s. 12, 18, 24 (tabela).

<sup>74</sup> Jednocześnie trudno zgodzić się z twierdzeniem autora, że „dochód [...] ze stacji [...] został wpisany do ksiąg lustracyjnych, łącznie z dochodem płynącym z gospodarki rolnej danego starostwa” (M. Zgórniak, *Relikty średniowiecznych powinności*, s. 76; por. J. Muszyńska, *Gospodarstwo chłopskie*, s. 87).

nowaną podstawą ich egzekwowania, na którym, jak wspomniano, szczególnie zależało miejscowym starostom. Między innymi właśnie stacje stały się, paradoksalnie, punktem zbieżnym rzadkich w badanym okresie interesów starostów z interesem państwa. Dobrze poświadcza to wyraźnie uchwytna w źródłach wyjątkowa długotrwałość tego zobowiązania, które zachowało się w niektórych (ilu?) wsiach aż do Sejmu Czteroletniego<sup>75</sup>.

Świadczenia, zwane stacją, w XVI w. – wobec wyraźnego już zwycięstwa rezydencjonalnego systemu sprawowania władzy nad monarchią objazdową – nie mogły spełniać zadań, które legły u ich podstaw. Monarcha, przy zachowaniu do końca okresu jagiellońskiego dużej mobilności dworu, podejmował już jednak tylko podróże niezbędne w przyjętym modelu rządów. Z dwiema odległymi stolicami i praktyką uczestniczenia w obradach parlamentarnych, nie mógł już w pełni korzystać ze spożywczej produkcji większości królewszczyzn na miejscu. Na podstawie danych pochodzących z pierwszej przeprowadzonej w województwie sandomierskim lustracji nie można jednak stwierdzić, że system stacyjny zupełnie stracił swe znaczenie i pozostawał jedynie reliktem dawnych obciążeń skarbowych. Obecność powinności stacyjnych, często wprost nazywanych stacją, poświadczona w rewizjach dóbr monarszych z XVI, a również z XVII stulecia (choć w początkach XVII w. królewskie podróże definitywnie przestały być składową systemu władzy<sup>76</sup>), dowodzi, że świadczenie to nadal miało swoje miejsce w codziennej praktyce królewskich rządów. Nie ulega wątpliwości, że nawet dość sporadyczne korzystanie z sandomierskich stacji przez króla Zygmunta Augusta stanowiło jednak zauważalne odciążenie królewskiego skarbu, który nie musiał asygnować gotówki na zakup podstawowych produktów spożywczych, zapewniając monarsze tylko te, których nie obejmowały świadczenia stacyjne – przede wszystkim ryby, owoce, jarzyny (zresztą, najczęściej dostępne w gospodarstwach folwarcznych), przyprawy korzenne i wykwinniejsze trunki. Interesujące i wartościowe byłyby ustalenia relacji pomiędzy stacją zapewnianą przez starostów (zarówno z produktów pochodzących od zobowiązanych do stacji kmieci, jak i żywności asygnowanej z własnych zapasów zamku starościńskiego) a rzeczywistymi potrzebami króla i jego dworu. Dotychczasowe badania świetnie pokazują, jak dalece niewystarczające były produkty stacyjne zapewniane przez kmieci i jak wcale nierzadko dostatecznej aprowizacji monarchy nie pokrywały produkty gospodarki folwarcznej starostwa. Goszczenie władcy i jego dworu, a także utrzymanie znacznej liczby koni stawało się, zwłaszcza dla mniejszych ośrodków, dość uciążliwe i dotkliwie nieraz ważyło na gospodarce starostwa<sup>77</sup>. Ważnym postulatem badawczym by-

<sup>75</sup> M. Zgórniak, *Relikty średniowiecznych powinności*, s. 65.

<sup>76</sup> M. Wrede, *Między Krakowem a Wilnem*, s. 599.

<sup>77</sup> A. Wyczański, *Studia nad gospodarką starostwa korczyńskiego*, s. 174–175 (tabl. 94. Obciążenia z tytułu pobytu króla i jego służby w latach 1536, 1537, 1538 i 1542); tenże, *Funkcjonowanie zamku w Nowym Mieście Korczynie w XVI wieku*, [w:] *Podług nieba i zwyczaju polskiego. Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*, Warszawa

łoby określenie nie tylko uciążliwości stacji dla gospodarki starostwa i poszczególnych kmiecych gospodarstw (co dla niektórych, wskazywanych już starostw, zostało zrobione), ale szczególnie cenne byłoby pokazanie tego wpływu na gospodarkę stacjebiorcy i strukturę wydatków dworu królewskiego na podróżującego monarchę (przede wszystkim żywność dla monarchy i jego dworu, a także aprowizację służących w podróży zwierząt).

STATION SERVICES IN THE FIRST INSPECTION OF CROWN LANDS  
OF THE SANDOMIERZ VOIVODSHIP (1564–1565)

**Abstract.** A medieval service called a station consisted in an obligation to secure accommodation and food to the king and his court travelling around the country as well as a duty to provide food supply to his horses. It was especially important to the system of wielding the power and it was regularly used by the ruler in the period of the travelling monarchy during the reign of Władysław Jagiełło (1386–1434) and in the first part of the reign of Kazimierz Jagiellończyk (1447–1492). The importance of station services changed together with the transformation of the ruling system from the travelling to the residential one in the 16<sup>th</sup> c. The two last Jagiellończyk kings visited the Sandomierz county offices with certain regularity. The analysis of the inspection makes it possible to prove the existence of stations in over 30% of the villages of the Sandomierz voivodship. That service was quite common in the middle of the 16<sup>th</sup> c. and it was also imposed upon the located villages in the other half. Historiography so far has considered it only as a disappearing relic of medieval treasury.

**Key words:** inspection of crown lands, station (*statio*), royal trips, Sandomierz voivodship